

Naruszenie Statusu Jednolitego Obywatelstwa w Europie – 1

22 grudnia 2021

1 czerwca 2021 roku opublikowałem artykuł [„Paszport covidowy jako dokument segregacji sanitarnej”](#). Jego lektura – a zwłaszcza ustępy dotyczące: ekonomii behawioralnej, reguł bodźcowania pochodzących z nauk chińskich legistów (Han Fei), skłonności ludzkiej do rezygnacji z przyrodzonych praw w imię niesprecyzowanego bezpieczeństwa, dyktatury cyfrowej i niezadekretowanego stanu wyjątkowego – z całą pewnością przysłuży się do pełniejszego zrozumienia drugiej odsłony tych rozważań zawartych w prezentowanym piśmie [1].



W czasie kiedy pisałem „Paszport covidowy jako dokument segregacji sanitarnej” szerokie zastosowanie paszportów covidowych, zwanych też certyfikatami, funkcjonowało wyłącznie w Izraelu i biorąc pod uwagę – tylko i wyłącznie – emancypacyjną historię ostatnich dziesięcioleci w Europie, wprowadzenie analogicznych rozwiązań na Starym Kontynencie było niemożliwe. Niemożliwe jeżeli wychodzimy z założenia, że utrwalenie aktualnej praktyki życia publicznego, wynika z

głębokiego aksjologicznego zakorzenienia i samoświadomego przekonania współgrającego z zapisami zawartymi w fundamentalnych aktach prawnych. Aksjologicznym zakorzeniem społeczeństwa o egalitarnych podstawach lub chociaż takiego, które poszukuje w ideach egalitaryzmu swego własnego odbicia był w ostatnich dekadach „Status Jednolitego Obywatelstwa”.

JAK NALEŻY ROZUMIEĆ STATUS JEDNOLITEGO OBYWATELSTWA W EUROPIE?

Spoglądając wstecz na europejską historię ostatnich dwóch tysięcy lat i wszystkich ziem, które były w różnych okresach historycznych porządkowane przez europejskie prawa zauważamy, że przez dłuższy odcinek tego okresu ludzie żyjący na łonie poszczególnych społeczeństw nie cieszyli się równością praw. Wymogi organizacyjne, przekonania nadnaturalne, zależności majątkowe i egzystencjalne, wykuwanie się społeczeństwa feudalnego i stanowego – to tylko niektóre zmienne i dominanty, które sprzyjały tworzeniu się społeczeństw wieloklasowych lub kastowych, w których z uwagi na najróżniejsze dystynkcje kolejnym grupom ludzi przysługiwał odmienny zakres praw, swobód i obowiązków. Dystynkcje te mogły obejmować np. pochodzenie, stan majątkowy, stan społeczny, płeć, rasę i wpływały na posiadanie pełnego lub ograniczonego zakresu praw politycznych i społecznych, w tym także na wolność osobistą, prawo dysponowania własnością, wolność w przemieszczaniu się, a nawet na prawo do posiadania dzieci i rodziny.

W epoce nowożytnej w Europie, kiedy niektóre formy ucisku i podziałów społecznych zdawały się tylko zaostrzać, pojawiały się równolegle ruchy, prądy filozoficzne i ideowe domagające się emancypacji jednostki podług naturalnych ram wspólnych wszystkim jednostkom z osobna [2]. „Człowiek rodzi się wolny, ale potem zewsząd krępują go kajdany” – napisze w XVIII wieku Jean Jacques Rousseau. Kolejne pokolenia ludzkości

mieszkającej na kontynencie europejskim zacząć zadawać sobie pytanie w jaki sposób zadekretować wolność i równość nagięgo człowieka przychodzącego na świat w prawie pozytywnym – w prawie stanowionym ludzką ręką – opartym na hierarchii, tradycji, obyczajach i regule pierwszeństwa, a będącym dotychczas nierzadko amalgamatem, to jest nieuporządkowanym połączeniem, zarówno rozumowego i duchowego porządkowania przez cnoty, jak i pokoleniowej spuścizny prawa podboju, eksploatacji, uprzedzeń i niesprawiedliwości.

Z kolejnymi dziesięcioleciami – nie bez oporu – upadają kolejne platformy służące wyraźnemu różnicowaniu ludzi. Zniesiona zostaje instytucja niewolnictwa umożliwiająca obejmowanie ludzi prawem własności i dysponowana nimi jak rzeczą. Zdruzgotane zostają feudalne i stanowe struktury społeczne. Z końcem XIX wieku schodzi ze sceny politycznej majątkowy cenzus wyborczy zapewniający prawa wyborcze nielicznym. W zamian upowszechnia się demokratyczna praktyka „jeden człowiek – jeden głos”. Zostają osłabione i zniesione praktyki umożliwiające społeczne, ekonomiczne i polityczne marginalizowane kobiet i eksploatację dzieci. W społeczeństwie równych i wolnych ludzi, jak zaczynają postrzegać siebie społeczeństwa europejskie, nie możliwa jest segregacja rasowa, i przynajmniej w czystych deklaracjach, nie do pomyślenia wydaje się polityczna i społeczna dominacja jakiegokolwiek awangardy nad większością pozostałych, tudzież podzielenie ludzi na kasty lub klasy, którym przysługuje odrębny zdroj praw.

Opisywane zmiany historyczne, społeczne i aksjologiczne – pomimo fermentu ideologicznego w XX wieku – mają już wielopokoleniową tradycję i składają się na ugruntowanie na łonie społeczeństw i państw europejskich „Statusu Jednolitego Obywatelstwa”. Możemy powiedzieć, że Status Jednolitego Obywatelstwa stanowi obecnie substancjalną formułę wypełniającą zasady i reguły, do których odwołują się mieszkańcy poszczególnych państw europejskich. Uśredniwszy,

możemy powiedzieć, że postrzegają oni siebie samych jako autonomiczne i samodecydujące jednostki będące częścią samodecydującego o sobie społeczeństwa. Ludzie objęci Statusem Jednolitego Obywatelstwa korzystają z tych samych praw i wolności regulowanych przez zapisy prawne dotyczące wszystkich jednakowo.

Ustanowienie Statusu Jednolitego Obywatelstwa koresponduje w dużej mierze z prawami zawartymi w uniwersalnych i klasycznych deklaracjach praw człowieka i obywatela. Nie oznacza to, że ukształtowanie się praktyki Statusu Jednolitego Obywatelstwa zakończyło spory i debaty na łonie samych społeczeństw, co do ostatecznej formy w jakiej powinna zastygnąć księga praw jako takich. Różnego rodzaju wrażliwości i wartości jakie zderzają się na łonie europejskich społeczeństw podtrzymują w stanie bezustannej gorączki spór o to, w którym kierunku powinna przechylać się nawa państwowa. Hasła politycznie i gospodarczo liberalne naprzeciw kategoriom wspólnotowym, społecznym i socjalnym. Równość absolutna czy jedynie równość szans? Stanowiska konserwatywne, tradycyjne i zachowawcze na polu kulturalnym i społecznym naprzeciw prądom postmodernistycznym. To tylko niektóre z bardziej gorących rozsadników i sporów, których strony, w zależności od bieżącej sytuacji, zgłaszają zagrożenie praw i swobód z uwagi na reprezentowane przez siebie wartości.

Za każdym razem gdy jedna z tych stron znajduje się jednak w opozycji, a inna dzięki przejęciu instytucjonalnych narzędzi decyzyjnych zaczyna narzucać bez dialogu jedynie własne rozwiązania, depcząc najważniejsze szanse swych oponentów, to strona opozycyjna upominając się o swoje prawa powołuje się na którąś ze stron tego, co składa się na Status Jednolitego Obywatelstwa. To właśnie owa zależność decyduje o substancjalnym charakterze Statusu Jednolitego Obywatelstwa w życiu europejskich społeczeństw ostatnich pokoleń po II wojnie światowej. Istnieją grupy gospodarcze, polityczne i społeczne, które w razie przejęcia legislacyjnych sterów, zgodnie ze

swoją linią potrzeb i celów, są gotowe narzucić prawa uderzające w Status Jednolitego Obywatelstwa wszystkim pozostałym. Każdy inny – chociaż będąc na ich miejscu mógłby postąpić podobnie – teraz znajdując w opozycji, choć tak tego nie nazwie, poczuje, że właśnie ktoś próbuje rozbroić bryłę wartości i praw nabytych. Bryłą tą będzie egalitarna koncepcja Statusu Jednolitego Obywatelstwa stanowiąca wielopokoleniowe dziedzictwo ludzi na kontynencie europejskim.

CZY MOŻNA NARUSZYĆ STATUS JEDNOLITEGO OBYWATELSTWA W OBECNYM PORZĄDKU PRAWNYM?

Status Jednolitego Obywatelstwa nie stanowi złotego środka rozwiązującego wszystkie problemy i spory na jakie możemy się natknąć w praktyce funkcjonowania współczesnych społeczeństw i tarć zachodzących na ich łonie. Stanowi on jednak korelujące z klasycznymi teoriami praw człowieka ześrodkowanie nie zawsze współbrzmiających ze sobą postulatów wolności i równości. Status Jednolitego Obywatelstwa dostarcza obywatelom zbliżony zakres praw, swobód i możliwości działania bez względu na ich płeć, pochodzenie, przynależność zawodową, polityczną i religijną. Sprawia on, że nikt nie może być dyskryminowany w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym z uwagi na jakąkolwiek określającą go dystynkcję. Uhonorowuje on zasadę, że każdy człowiek powinien być nie tyle środkiem służącym do osiągnięcia celu, a celem samym w sobie.

Wyraźne utrwalenie i kodyfikacja wartości towarzyszących Statusowi Jednolitego Obywatelstwa w prawach poszczególnych państw europejskich, jeszcze kilka lat temu wydawały się wykluczać możliwość frontalnego uderzenia w same jego fundamenty. Otwarte wyjście z postulatami uderzenia w Status Jednolitego Obywatelstwa, a co za tym idzie, dekonstrukcji i przededefiniowania społeczeństwa w kierunku społeczeństwa dwubiegunowego, w ramach którego utworzono by np. dwie klasy

obywateli, którym przysługiwałby odrębny zakres praw i swobód – po obaleniu starych idoli segregacji politycznej, rasowej i płciowej – odczytane zostałyby jako kawiarniana fascynacja wizjami dystopicznymi lub motywacja jawnie ekstremistyczna. Jako coś, co nie może zaistnieć realnie. Przedłożenie takich postulatów mogłoby zostać opisane jako resentyment historyczny, fascynacja starym porządkiem lub przeciwnie: jako jaskółka próby przeprowadzenia nowej fali zmian społecznych i politycznych poprzez odsączenie z otoczenia prawnego substancjalnych i egalitarnych wartości demokratycznych. Za każdym razem podobna ambicja byłaby rozpoznawalna jako postulat środowisk marginalnych nie mających realnego wpływu na kształt prawa, a przez nielicznych odmiennie: jako forpocztę postulatów środowisk ustosunkowanych lecz działających w kuluarach za kurtyną niejawnych powiązań.

W ugruntowanych warunkach prawnych sprzed 2020 roku mało kto spodziewał się aby program utworzenia społeczeństwa dwubiegunowego mógł wyjść otwarcie z szeroko rozumianego sektora głównego nurtu, a więc tych środowisk politycznych, które swój mandat polityczny i decyzyjny zawdzięczały zanurzeniu w konstytucyjnym porządku państwa opartym na Statusie Jednolitego Obywatelstwa. Nawet jeżeli poszczególni mandatariusze traktowali swoją funkcję publiczną jako trampolinę do osiągnięcia osobistych korzyści: majątku, kariery, kontroli lub sławy, bądź w przypadku ludzi nastawionych doktrynalnie, jako dynamit służący rozsądzeniu systemu od środka, to trudno byłoby im uzasadnić rozbieranie w świetle dziennym konstrukcji prawnej i systemowej legalizującej ich działania i gwarantującej prawa tych, którzy im ten mandat powierzyli.

Prowadzi to nas do wniosku, że program utworzenia społeczeństwa dwubiegunowego w społeczeństwie wolnych i równych ludzi może w pełni zaistnieć jedynie w warunkach ekstraordynaryjnych. W sytuacji nadzwyczajnej, w której społeczeństwu zostanie rzucone wyzwanie wykraczające poza

pewniki określające dotychczas znane i przewidywalne ramy egzystencjalne. W artykule „Paszport covidowy jako dokument segregacji sanitarnej” w rozdziałach „Czy bezpieczeństwo i zagrożenie tłumaczą rezygnację z praw i wolności?” oraz „Państwo i Społeczeństwo Stanu Wyjątkowego” wskazując na niedawne i aktualne precedensy, w których organy decyzyjne poszczególnych państw osłabiały wymowę wolności i praw obywatelskich, wykazałem, że nagłe i poważne przesunięcie w demokratycznej praktyce może zaistnieć jeśli społeczeństwo zostanie postawione przed nowymi: faktycznymi lub urojonymi wyzwaniami [3]. Wyzwaniami i problemami, których między światem a zmierzchem do tej pory miano rzekomo nie oglądać i których zaistnienia niegdysiejsi prawodawcy podobno nie przewidzieli. W dwóch pierwszych dekadach XXI wieku, jak pamiętamy, rządy poszczególnych państw wprowadziły nowe metody identyfikacji biometrycznej i poszerzone prawo inwigilacyjne z uwagi – jak twierdzono – na niespotykane dotąd „zagrożenie terrorystyczne”.

Ogłoszenie w 2020 roku przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) „Pandemii COVID-19” stało się drugą tak wielką i dogodną okolicznością w tym wieku, by zgłosić zapotrzebowanie wielkich zmian i przetasowań na niwie politycznej, ekonomicznej i społecznej. Polityka publiczna służąca do walki z zagrożeniem epidemiologicznym, narzucona społeczeństwom europejskim od początku 2020 roku, wzbudziła wielkie kontrowersje i wątpliwości w zakresie stosowania lockdownu, wolności działalności gospodarczej, wolności w przemieszczaniu się, procedury noszenia masek i powszechnej wakcynacji preparatami medycznymi znajdującymi się zgodnie z deklaracjami ich producentów, nadal w fazie badań klinicznych. Podobnie jak w poprzednim opracowaniu, nie jest zadaniem tego pisma rozważanie zasadności kolejnych przedsięwziętych środków.

Dla kwestii Statusu Jednolitego Obywatelstwa pozostaje ważnym, że na przełomie lata i jesieni 2021 roku, kiedy w większości krajów europejskich zaszczepiono preparatami przeciwko

COVID-19 (Pfizer, Moderna, Johnson&Johnson, Astra Zeneca etc.) ponad 50% mieszkańców, synchronicznie rozpoczęto wdrażanie publicznej polityki dzielenia społeczeństwa na dwie klasy obywateli. Głównym wyznacznikiem tej polityki będzie doktryna określona przez zaskoczonych obywateli mianem „segregacji sanitarnej” oraz „apartheidu sanitarnego” [4]. Nawiązanie do znanych z poprzednich pokoleń i epok historycznych formuł dzielenia społeczeństwa według innych dystynkcji, np. segregacji ze względu na płeć lub rasę nie jest przypadkowe. W ramach segregacji sanitarnej zwanej również potocznie „sanitaryzmem” zaproponowano podzielenia społeczeństwa według dystynkcji sanitarnej: zaszczepieni-niezaszczepieni. Uderzywszy w sam trzon Statusu Jednolitego Obywatelstwa wyrażonego w konkretnych zapisach konstytucji zasugerowano, że można nadać inny zakres praw i swobód osobom, które przeszły iniekcje kierunkowym preparatem szczepionkowym i tym, które takiej iniekcji nie przeszły.

Ważnymi pozostają w tym kontekście dwie kwestie. Pierwsza ma charakter medyczny. Rzecznikom tego rozwiązania nie udało się udowodnić, że osoby zaszczepione znajdują się w radykalnie innym położeniu od tych, które nie wzięły udziału w programie szczepień. Nawet instytucje mające wcześniej afirmatywny stosunek do polityki różnych epidemicznych obostrzeń: amerykańskie Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC), Uniwersytet Oksfordzki, czy niemiecki Instytut Kocha publikują badania lub wydają oświadczenia, z których płynie przesłanie, że nie ma jasnych dowodów na to, że osoby zaszczepione nie zarażają. Dotychczasowe obserwacje sugerują, że osoba korzystająca z osobistej „bariery szczepiennej” wciąż może przenosić w przestrzeni publicznej określone ilości „aerozolu”, a w pewnych warunkach ilości porównywalne z osobami niezaszczepionymi. Przykładowo Dyrektor CDC Rochelle P. Walensky „przyznaje, że [w przypadku wariantu Delta] w nosie i gardle osób zaszczepionych, u których doszło do przełamania odporności, wykryto podobną ilość wirusów jak u osób niezaszczepionych [5]. Nie jest więc tak – co z poziomu

czysto mikrobiologicznego i technicznego było wiadome już wcześniej – że osoba zaszczepiona nie może być aktywnym transmiterem rozprzestrzeniania się czy przenoszenia wirusa jako takiego.

Druga kwestia ma charakter prawny, polityczny i ustrojowy. Doktryna „segregacji sanitarnej” będąca bezpośrednim uderzeniem w „Status Jednolitego Obywatelstwa”, to jest w sam rdzeń egalitaryzmu, praw człowieka i obywatela, wdrażana jest poza wszelkimi mechanizmami demokratycznymi. Pomimo naruszenia fundamentalnej zasady równości, rządy poszczególnych krajów – w których funkcjonuje system demokracji ograniczonej a więc tzw. „demokracji przedstawicielskiej” jak np. w Polsce – nie udostępniają swoim obywatelom możliwości zabrania głosu w tej przełomowej sprawie [6]. Dzieje się tak nawet jeżeli w danym ustroju istnieje instytucjonalna furtka do rozpisania referendum w „kluczowej kwestii dla życia i funkcjonowania państwa i społeczeństwa”. Grupy pragnące uderzyć w „Status Jednolitego Obywatelstwa” nie interesuje uzyskanie referendalnej legitymacji większościowej.

Wynika to z tego, że w większości krajów europejskich nie da się uzyskać legitymacji do wprowadzenia „segregacji sanitarnej”, zwłaszcza długotrwałej, poprzez zastosowanie klasycznego kryterium prawnego. Prawa i wolności obywatelskie wmurowane są w treść konstytucji lub praw podstawowych tak głęboko, że nie da się ich rozwodnić przy zastosowaniu normalnych trybów prawnych. Aby to zrobić bardzo często trzeba podważyć zasady będące kamieniem węgielnym konstytuującym to czym są w wymowie prawnej, kulturalnej, duchowej i estetycznej dane społeczeństwo, naród czy też lud. Należy wpłynąć głęboko na to jakim dane społeczeństwo jest [zmienić jego zbiorowe wyobrażenie o sobie samym]. Taka zmiana to zawsze proces długotrwały. Nie dokona się to w ciągu jednego dnia, ani jednej nocy.

W wymiarze krótkotrwałym, w niektórych porządkach prawnych, osiągnięcie kryterium prawnego umożliwiającego wdrożenie

„segregacji sanitarnej” jest możliwe jeśli zmieni się Konstytucję lub wprowadzi któryś z przewidzianych w Konstytucji stanów nadzwyczajnych. Na przykład w Konstytucji RP z 1997 roku artykuł 32. w punkcie pierwszym ustanawia „równość wszystkich wobec prawa” oraz „prawo równego traktowania wszystkich przez władze publiczne”. W punkcie drugim art. 32 Ustawy Zasadniczej góruje zdanie równie doniosłe dla osadzenia „Statusu Jednolitego Obywatelstwa” w polskim porządku prawnym jak w astronomicznym porządku nieba letniego odgrywa na naszej szerokości geograficznej układ triady gwiazd: Deneb, Altair i Węgi. Brzmi ono następująco: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny”. Uniemożliwia to w normalnej procedurze prawnej wprowadzenie „segregacji sanitarnej” na podstawie Konstytucji RP. Punkt 3 Artykułu 31 Konstytucji RP owszem przyznaje możliwość „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw” na drodze Ustawy, ale jak podkreśla się „ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”. Nie da się ustanowić dwóch klas obywateli w społeczeństwie wolnych i równych ludzi bez naruszenia istoty Art. 32.

Jedyną ścieżką częściowego i zarazem tymczasowego zniesienia „Statusu Jednolitego Obywatelstwa” w Polsce pozostaje wprowadzenie w życie artykułów prawnych z rozdziału IX Konstytucji nieodzownie związanych z ogłoszeniem Stanu Nadzwyczajnego. Art. 233 w punkcie pierwszym i drugim na okoliczność wprowadzenia Stanu Nadzwyczajnego przewiduje częściowe ograniczenie wolności oraz praw człowieka i obywatela. Ustawodawca w tym samym punkcie wylicza jednocześnie konkretne artykuły z tego przedziału praw, które nie mogą być zawieszone pod żadnym pozorem także w okoliczności ogłoszenia stanu nadzwyczajnego. W tej materii wymienia konkretne dystynkcje z uwagi, na które nie może być prowadzone jakiejkolwiek różnicowanie obywateli w okresie obowiązywania stanu nadzwyczajnego. Wśród nich nie znajduje się ogólny w swej wymowie artykuł 32, co oznacza, że w polskim

porządku prawnym opartym na Konstytucji RP z 1997 roku istnieją przesłanki prawne na podstawie których można spierać się o prawną legitymację „segregacji sanitarnej” jedynie w przypadku ogłoszenia któregoś ze Stanów Nadzwyczajnych. W każdym innym wypadku Ustawa Zasadnicza mówi takim rozwiązaniom „szach mat”: głosi wszem i wobec, że nie można ich wdrożyć w życie.

Zawieszenie Statusu Jednolitego Obywatelstwa, jak widzimy na przykładzie polskiej konstytucji, jeśli w ogóle, to może odbywać się tylko okresowo i w bardzo ścisłym zakresie za pośrednictwem nadzwyczajnych procedur prawnych. Ośrodek Decyzyjny odważający się na taki krok bierze na siebie pełną odpowiedzialność za wykreowanie prawnego stanu wyjątkowego. Za jego decyzjami muszą stać zatem mocne przesłanki uzasadniające przewidziane działanie. Zarówno w krajach europejskich gdzie wprowadzono już segregację za pośrednictwem paszportów covidowych, jak i takich, w których dopiero się o tym dyskutuje, rzeczników i wykonawców tego rozwiązania nie interesuje jednak osiągnięcie ścisłego kryterium prawnego. Mamy do czynienia albo z frontowym złamaniem obowiązującego prawa przez Władzę Wykonawczą, która posuwa się do odgórnego narzucania zakazów określonej grupie obywateli, bądź z naciąganiem interpretacji obowiązującego prawa tak aby te wypłukane ze swojej treści było chochołem lub koniem trojańskim, pod które podpina się „segregację sanitarną”. Co ciekawe „naciąganie interpretacji prawa” nie jest w obecnej dobie li tylko domeną Władzy Wykonawczej i wyprzedzającej się z nią w zamordystycznej gotowości opozycji, ale i najwyższych sądów oraz grup prawniczych, które uznają, że moment dziejowy wymaga od nich „kreatywności” w tym zakresie. Psychologiczne oddziaływanie ich „autorytetu” ma uzasadniać podnoszone przez nich twierdzenia nawet jeżeli te mają się na bakier z obowiązującym prawem [7].

NARUSZENIE STATUSU JEDNOLITEGO OBYWATELSTWA W EUROPIE: WIELKIE OTWARCIE WE WŁOSZECH I FRANCJI

Gdy 12 lipca 2021 roku Emmanuel Macron, prezydent V Republiki Francuskiej ogłosił program stopniowego wprowadzania na terenie całej Francji paszportów covidowych, które chociażby tymczasowo, podzielią francuskie społeczeństwo na dwie klasy obywateli, twórcy i realizatorzy francuskiego miniserialu „Trepalium” (2016 r.), którzy przedstawili dystopijny obraz Paryża przyszłości podzielonego na dwie klasy obywateli, mieli uzasadnione prawo do mocnego podrapania się po głowie. Prawdopodobnie nikt z nich w tamtym czasie nie spodziewał się, że radykalna koncepcja społeczeństwa dwubiegunowego przedstawionego w ich obrazie filmowym (ze względu na prawo do pracy), może wkrótce ziścić się chociażby w najbardziej szczątkowej formie na kanwie sanitarnej [8].



Decyzją Emmanuela Macrona i jego otoczenia politycznego LREM zdecydowano, że obywatele kraju kojarzonego od dawna z maksymą „wolność, równość i braterstwo” zostaną podzieleni na dwie grupy obywateli: zaszczepieni i niezaszczepieni. Osoby zaszczepione na COVID-19 miały uzyskać „przywilej” pełnego korzystania z wszelkich usług publicznych po okazaniu paszportu covidowego; natomiast osoby niezaszczepione kierunkową szczepionką miały stopniowo tracić dostęp do powszechnie otwartych przestrzeni życia publicznego. W kolejnych etapach niezaszczepieni obywatele Francji, nie posiadający certyfikatu sanitarnego (pass sanitaire) tracili dostęp do lokali gastronomicznych, restauracji, barów, placówek kulturalnych tj. muzea oraz do obiektów sportowych, także do szpitali i galerii handlowych, a nadto długodystansowych środków transportu: kolei i autobusów. W praktyce wielu Francuzów miało utrudniony dostęp do artykułów

i usług pierwszej potrzeby, a w przypadku osób korzystających z publicznych środków transportu dotarcie do miejsca pracy lub odwiedzenie rodziny mogło stać się niemożliwe. Blisko dwa miliony osób z uwagi na wykonywany zawód zmuszonych zostało do zaszczepienia się lub pogodzenia z utratą pracy.

W sąsiednich Włoszech, gdzie od lutego 2021 roku w fotelu premiera technicznego rządu zasiada Mario Draghi początkowo wprowadzono analogiczne rozwiązania, ale wkrótce postanowiono w sposób zupełnie nie zawoalowany uderzyć w ludzi pracujących. Od 15 października we Włoszech obowiązuje konieczność posiadania paszportu covidowego w miejscu pracy. Oznacza to, że nadzwyczajne zarządzenia narzucane Włochom przez rząd Draghiego uniemożliwiają osobom niezaszczepionym przystąpienie do pracy. W praktyce zamraża to ich aktywność zawodową i wynagrodzenie [9].

W Słowenii rząd Janeza Janšy również wdraża formy segregacji sanitarnej wyłączające ludzi niezaszczepionych z aktywności publicznej. Innowacyjność słoweńska w tym zakresie wyróżnia się bezpośrednim uderzeniem w mobilność indywidualną. Rząd w Lublannie zakazał niezaszczepionym mieszkańcom korzystanie ze stacji paliw i tankowania benzyny [10]. Tu jak w każdym z omawianych przypadków przepustką do korzystania z praw publicznych stawał się paszport covidowy. Wśród krajów bałtyckich pierwsza przed szereg w gorliwości we wdrażaniu segregacyjnych praktyk wyszła Litwa. Rząd Ingridy Šimonytė wynalazł nawet specyficzną lokalną nazwę na dokument segregacyjny w tym kraju: „paszport możliwości”. Rozwiązanie litewskie początkowo uniemożliwiające osobom, które nie przeszły kierunkowej iniekcji korzystanie z restauracji oraz kilku innych obiektów użyteczności publicznej, zaczęło obejmować kolejne sfery życia publicznego i prywatnego [11]. W Rumunii, w której na początku października na przyjęcie szczepionki na COVID-19 zdecydowało się nie więcej niż 30% osób, prezydent Klaus Werner Iohannis zapowiedział wprowadzenie represji wobec osób niezaszczepionych, wśród

których na tle europejskim wyróżnił się „zakaz wychodzenia z domów w weekendy dla osób niezaszczepionych” [12]. Własne rozwiązania na polu segregacji sanitarnej w ograniczonej lub szerszej skali wprowadziły również rządy Austrii, Węgier, Niemiec, Holandii czy Ukrainy [13]. Rozwiązania te są formą wymuszania na obywatelach określonych postaw, narzędziem znajdującym się w rękach Władzy Wykonawczej, które może mieć charakter tymczasowy, długoterminowy krótkotrwały, a nawet interwałowy – jak np. w przypadku Danii i Portugalii, które zawiesiły swoje programy segregacyjne, by potem ponownie wprowadzać obostrzenia. Paszport covidowy i jego oddziaływanie na społeczeństwo, mogą być przygaszane i aktywizowane w przyszłości.

Po raz pierwszy od kilku pokoleń kraje europejskie wprowadziły na własnym kontynencie politykę segregacyjną z uwagi na jakąkolwiek dystynkcję. Po drugiej wojnie światowej chociażby jeszcze w latach 1950. niektóre kraje europejskie utrzymywały praktyki segregacji rasowej w koloniach w Afryce i Azji – problem ten dotyczył zarówno Hiszpanii Franco jak i liberalnej Holandii. Endemiczne relikty segregacji rasowej utrzymały się dłużej w krajach założonych historycznie przez Europejczyków lub ich potomków: np. w Stanach Zjednoczonych i Australii czy zwłaszcza rządzonej przez afrykanerską mniejszość Republice Południowej Afryki (RPA). System Apartheidu upadł w RPA dopiero na początku lat 1990. – dlatego w pierwszym odruchu wprowadzenie segregacji społecznej na jakiejkolwiek niwie kojarzy się niektórym mieszkańcom kontynentu europejskiego właśnie z polityką „apartheidu” (apart-osobno).

Segregacja sanitarna odwołująca się do takich haseł jak „zaszczepienie”; „bezpieczeństwo”; „odpowiedzialność”; „sterylność” i „zdrowie” wprowadzona została początkowo w Izraelu i następnie w kolejnych krajach europejskich. W Stanach Zjednoczonych, w których kompetencje decyzyjne rozłożone są na różnych szczeblach „elity władzy”, na wprowadzenie własnych programów segregacyjnych zdecydować mogą

się indywidualnie niektóre stany i miasta (Nowy Jork, Los Angeles), korporacje, przedsiębiorstwa i obiekty użyteczności publicznej, podczas gdy w innych stanach wdrażanie takich praktyk odmiennie kosztować może karę administracyjną dla nadgorliwego podmiotu (Floryda, Teksas). Zapowiedzi wprowadzenia paszportu covidowego usłyszeli mieszkańcy Australii. Segregacja sanitarna w ruchu lotniczym obejmuje również obywateli Pakistanu: niezaszczepieni mieszkańcy tego kraju nie wsiądą do samolotu [14].

Wprowadzenie paszportu covidowego jako przepustki do pełnego uczestnictwa w życiu publicznym, zawodowym a nawet osobistym, w poszczególnych krajach skazuje poważny procent mieszkańców na los obywateli drugiej kategorii. Ludzie ci automatycznie stają się drugą klasą obywateli, która posiada ograniczony zakres praw publicznych. W ograniczonym zakresie obowiązywania paszportu covidowego ludzie ci są dyskryminowani na polu udziału w życiu towarzyskim i kulturalnym. W rozszerzonej wersji obowiązywania paszportu covidowego ludzie ci są dyskryminowani na polu prawa do przemieszczania się, udziału w życiu publicznym a nawet rodzinnym. W najszerszej włoskiej wersji obowiązywania „paszportu covidowego” ludzie ci stać się mogą współczesnymi „Jeanami Valjeanami Europy” tracąc prawo do pracy i otrzymywania wynagrodzenia. Tracą te prawa lub są w tych prawach zawieszani, co w wymiarze kilku tygodni lub miesięcy ma znaczenie jednakie. Tak jak bohater „Nędzników” Victora Hugo, pozbawieni bieżących środków do życia, dzięki którym mogą nabyć żywność stają przed witryną sklepu, za którą znajduje się „bochenek chleba”. We współczesnej wersji przed witryną wielkiego sieciowego sklepu lub magazynu, który tylko zwiększył zyski w okresie lockdownu. Czy gdyby ten stan rzeczy trwać miał dłużej, ktoś może mieć pretensję do tych dyskryminowanych i wykluczonych, tych wypisanych przez aparat państwa z umowy społecznej, że rzucać kamieniem, by dostać się do artykułu pierwszej potrzeby?

Naruszenie „Statusu Jednolitego Obywatelstwa w Europie” nie

wywołało reakcji huraganowej w pierwszych miesiącach jego obowiązywania. Lud Paryża, Turynu, Rzymu, Lublany, Montpellier czy Mediolanu nie wyległ na ulice by stawiać barykady, aby zająć w stacjonarnych protestach urzędy, parlamenty i budynki administracyjne. Nie można mimo to powiedzieć, że mieszkańcy poszczególnych krajów nie odczuli, że zaatakowano trzon praw konstytuujących ich społeczeństwa. Protesty i marsze uliczne miały charakter systematyczny. We Francji setki tysięcy ludzi wychodziło co tydzień na ulice w marszach sprzeciwu wobec zacieśniających przestrzeń praw obywatelskich segregacyjnym prawem błogosławionym z Pałacu Elizejskiego.



Emmanuel Macron, Gerald Darmanian, Jean Castex, Olivier Veran znając być może „psychologię tłumu” wiedzieli, że z każdym tygodniem frekwencja w marszach – jeśli nie osiągną one punktu krytycznego – będzie powoli się zmniejszała. Mimo wielkiego wysiłku i zaangażowania wielu obywateli Francji Prezydent V Republiki Francuskiej utrzymywał zarządzenia segregacyjne w mocy.



Protestowali także obywatele Włoch i Austrii. We Wiedniu, Paryżu i Rzymie wiadano jednak, że nawet jeśli na ulicach są setki tysiące ludzi w pokojowy sposób demonstrujący swój sprzeciw, to miliony wciąż pozostają w domu. To przedstawiciele tej większości, skupionej wokół ognisk własnej codziennej egzystencji wychodzili w poniedziałek z domów, by w zależności od swej roli i funkcji społecznej, okazywać lub skanować paszporty covidowe.





Gdy tylko obywatele Słowenii, Estonii, Szwajcarii i Rumunii poczuli osobiście czym jest segregacja sanitarna penetrująca podstawowe przestrzenie życia, lub gdy tylko oznajmiono im, że wkrótce zostaną jej poddani, to także zawiązywali wyraźne uliczne akty sprzeciwu.



We Włoszech natężenie protestów w pierwszej fazie wdrażania segregacji sanitarnej wydawało się mniejsze niż we Francji. Marcin Wiącek, polski rzecznik praw obywatelskich (RP0) podróżujący w tamtym czasie po Austrii i Włoszech pokusił się nawet o stwierdzenie płynące ze swych doświadczeń z autopsji, iż w krajach tych legitymowanie się paszportem covidowym nie wzbudza kontrowersji [15].

Demonstracje włoskie przybrały na sile wraz z domknięciem programu segregacyjnego 15 października, kiedy Mario Draghi i minister zdrowia w jego rządzie Roberto Speranza uczynili paszport covidowy i odpłatny test jedynymi przepustkami umożliwiającymi wykonywanie pracy i otrzymywanie wynagrodzenia.

Symbolem protestów stał się strajk pracowników w porcie w Trieście, którzy wystąpili przeciwko niedopuszczeniu wielu członków załogi do pracy. Wśród liderów protestu znajdował się Stefano Puzzer, wieloletni pracownik portu w Trieście. Wcześniej dobrowolnie poddał się on kierunkowemu szczepieniu i mógł zgodnie z narzuconym reżimem przystąpić do pracy. Wykluczająca koncepcja społeczeństwa dwuklasowego wyłączająca poza nawias obywatelski wielu jego współpracowników stanowiła dla niego niemniej cios w istotę człowieczeństwa i wiążącej się z nią godności. „Jesteśmy wszyscy osobami, mamy dwie ręce, mamy prawo do oddychania, mamy prawo być wolnymi ludźmi”, a

także „tworzymy rodziny przyczyniające się do powstawania prawdziwej wartości ekonomicznej i społecznej” – głosi Stefano Puzzer odrzucając wizję różnicowania ludzi na łonie społeczeństwa włoskiego i społeczeństw europejskich [16].

Wystąpienia pracowników w porcie w Trieście zostało gwałtownie stłumione przez włoską policję. Funkcjonariusze, którzy przybyli na miejsce zobaczyli dobrowolnie protestujących, nie blokujących możliwości wykonywania pracy tym, którzy mimo wszystko chcieli ją kontynuować. Wobec tej, tak ograniczonej formy strajku, powiedzielibyśmy prawdziwie „włoskiej” posłużyli się armatkami wodnymi.

[]

Demonstracje przeciwko wdrożeniu paszportu covidowego, także w solidarności z protestującymi w Trieście, odbyły się w wielu włoskich miastach: Rzymie, Turynie, Florencji, Sienie, Bolzano i Neapolu.

[]

[]

[]

[]

[]

[]

[]

Przez kolejne tygodnie rząd Draghiego tylko usztywniał swe stanowisko, a w całej Europie kolejne kraje tj. Grecja, Ukraina, Holandia, Luksemburg, Słowacja, a wkrótce z całą mocą Austria i Niemcy wprowadzą własne modele segregacji sanitarnej

[17].



Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Damian Żuchowski

Źródło: WolneMedia.net

PRZYPISY

[1] Damian Żuchowski, „Paszport covidowy jako dokument segregacji sanitarnej”, <https://wolnemedi.net/paszport-covidowy-jako-dokument-segregacji-sanitarnej/>

[2] Podkreślić należy, że nie był to namysł hermetycznie zrodzony na łonie społeczeństw nowożytnych, ale czerpały one także z wcześniejszych idei filozoficznych i religijnych osadzonych częściowo na hasłach lub społecznej praktyce samopodobieństwa, równości i emancypacji.

[3] Zob. D. Żuchowski „Paszport covidowy jako dokument segregacji sanitarnej”, <https://wolnemedi.net/paszport-covidowy-jako-dokument-segregacji-sanitarnej/>

[4] Używanie terminu „apartheid” na tę formę segregacji spotkało się z oburzeniem niektórych środowisk łączących termin apartheid wyłącznie z „apartheidem rasowym” w Republice Południowej Afryki w XX wieku. Maja Heban w Noizz.pl napisze np. że „Dobór słów jest ważny, zwłaszcza kiedy używamy takich, które historycznie określają konkretne tragiczne wydarzenia jak zbrodnie przeciwko ludzkości” Zob. „<https://noizz.pl/opinie/kult-przeciwko-apartheidowi-chodzi-o-szczepionki-nie-systemowy-rasizm/q08y269>. Z tej perspektywy użycie terminu „apartheid” odnosi się tylko do konkretnego

zjawiska, a użycie go w innym kontekście może wywołać cierpienie „ofiar historycznego systemu rasowego”, na podobieństwo nierozważnego posługiwania się terminem „holokaust”. Z drugiej strony odnotowujemy użycie terminu „apartheid” w kontekście nierównomiernej dystrybucji szczepionek. Uczynił tak np. Dyrektor WHO, Tedros Adhanom Ghebreyesus. Zob: „Apartheid szczepionkowy. Mocne słowa szefa WHO” ,

<https://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/8165369,apartheid-szczepionkowy.html>

[5] Zbigniew Wojtasiński, „CDC: wariant Delta jest zakaźny jak ospa wietrzna i mogą go przenosić nawet osoby zaszczepione”, <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C88780%2Ccdc-wariant-delta-jest-zakazny-jak-ospa-wietrzna-i-moga-go-przenosic-nawet>; „Community transmission and viral load kinetics of the SARS-CoV-2 delta (B.1.617.2) variant in vaccinated and unvaccinated individuals in the UK: a prospective, longitudinal, cohort study”, [https://www.thelancet.com/journals/laninf/article/PIIS1473-3099\(21\)00648-4/fulltext](https://www.thelancet.com/journals/laninf/article/PIIS1473-3099(21)00648-4/fulltext); Yasmin Tayang, „How Easily Can Vaccinated People Spread COVID?”, <https://www.theatlantic.com/science/archive/2021/11/vaccinated-spread-the-coronavirus/620650/>; „Vaccine reduces transmission in breakthrough cases”, <https://news.harvard.edu/gazette/story/2021/12/vaccinated-who-get-breakthrough-infections-less-contagious/>; „Badanie brytyjskie: Osoby zaszczepione nadal mogą przenosić wariant Delta” ,

<https://serwisy.gazetaprawna.pl/zdrowie/artykuly/8228900,zaszczepieni-wariant-delta-badanie-wielka-brytania.html>; „W. Brytania/ Minister zdrowia: szczepionka zmniejsza przenoszenie wirusa o ok. 2/3” , <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C86488%2Cw-brytania-minister-zdrowia-szczepionka-zmniejsza-przenoszenie-wirusa-o-ok>; „Osoby zaszczepione też roznoszą koronawirusa, ale zakażają przez krótszy czas” ,

<https://www.rynekzdrowia.pl/Serwis-Szczepienia/0soby-zaszczepione-tez-roznosza-koronawirusa-ale-zakazaja-przez-krotszy-czas,224076,1018.html>; „Prof. Piotr Religa: osoby zaszczepione też mogą zarażać innych”
<https://www.polskieradio24.pl/130/5925/Artykul/2744789,Prof-Piotr-Religa-osoby-zaszczepione-tez-moga-zarazac-innych>.

[6] Wyjątek stanowi Szwajcaria, w której Rada Federalna może powoływać się na uzyskanie legitymacji referendalnej.

[7] Zbigniew Stefanik, „Francja: Trybunał Konstytucyjny akceptuje rozszerzony paszport covidowy. Stefanik: to zawieszenie państwa prawa”
<https://wnet.fm/2021/08/06/francja-trybunal-konstytucyjny-akceptuje-rozszerzony-paszport-covidowy-stefanik-to-zawieszenie-panstwa-prawa/>; „Pass sanitaire, vaccination obligatoire, rupture de contrat... Ce qu’a décidé le Conseil constitutionnel”,
https://www.liberation.fr/societe/sante/le-conseil-constitutionnel-valide-le-pass-sanitaire-et-la-vaccination-des-soignants-mais-retoque-lisolement-obligatoire-20210805_LLLIRNBY3RBDDFUQ62MALZHPZM/.

[8] Twórcami miniseriali „Trepalium” są Antarès Bassis i Sophie Hieth.

[9] „Zakaz pracy i płacy dla nieszczepionych we Włoszech”,
<https://wolnemedi.net/zakaz-pracy-i-placy-dla-nieszczepionych-we-wloszech/>; „Włochy. Przepustki sanitarne we wszystkich miejscach pracy. Media ostrzegają przed chaosem”
<https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-10-15/wlochy-przepustki-sanitarne-we-wszystkich-miejscach-pracy-media-ostzegaja-przed-chaosem/>.

[10] „Certyfikaty covidowe – jedynym sposobem swobodnego i bezpiecznego korzystania z usług i podróżowania po Słowenii”
<https://www.gov.pl/web/slowenia/certyfikaty-covidowe-jedynym-sposobem-swobodnego-i-bezpiecznego-korzystania-z-uslug-i>

podrozwowania-po-slowenii; „Słowenia: Bez certyfikatu covidowego nie będzie można zapłacić za zatankowane paliwo!”
<https://www.youtube.com/watch?v=fXau8VJRXw8>.

[11] „Kolejna wielotysięczna pikietą przeciwko polityce covidowej”, <http://www.tygodnik.lt/202137/aktualia2.html>;
„Jeszcze większe utrudnienia dla niezaszczepionych. Tłumaczenia jak z bajki”,
<http://www.tygodnik.lt/202142/aktualia3.html>; Covidowy zamordyzm u naszych sąsiadów. Bez przepustki nie mają życia.
„Jesteśmy wyrzuceni ze społeczeństwa”
<https://nczas.com/2021/10/10/covidowy-zamordyzm-u-naszych-sasiadow-bez-przepustki-nie-maja-zycia-jestesmy-wyrzuceni-ze-spoleczenstwa/>.

[12] „Niezaszczepieni nie będą mogli wychodzić z domu w weekend! Rumunia dokręca covidową śrubę”,
[https://zmiany.naziemi.pl/wiadomosc/niezaszczepieni-nie-beda-mogli-wychodzic-z-domu-w-weekend-rumunia-dokreca-covidowa-srube](https://zmiany.naziemi.pl/wiadomosc/niezaszczepieni-nie-beda-mogli-wychodzic-z-domu-w-weekend-rumunia-dokreca-covidowa-srube;);
„Rumunia: Od poniedziałku surowe restrykcje dla niezaszczepionych”,
<https://wydarzenia.interia.pl/raporty/raport-koronawirus-chiny/aktualnosci/news-rumunia-od-poniedzialku-surowe-restrykcje-dla-niezaszczepion,nId,5601990>.

[13] Kasper Fiszer, „Ukraina: Niezaszczepieni niewpuszczani do pociągów. Część ma pretensje”,
<https://www.rynek-kolejowy.pl/mobile/ukraina-niezaszczepieni-niewpuszczani-do-pociagow-czesc-ma-pretensje-105137.html>;
„Niezaszczepieni na celowniku. Obostrzenia dotkną głównie ich”
<https://www.pulshr.pl/rynek-zdrowia/niezaszczepieni-na-celowniku-obostrzenia-dotkna-glownie-ich,85241.html>.

[14] „Pakistan: Niezaszczepieni z zakazem lotów na trasach krajowych”,
<https://www.rp.pl/ochrona-zdrowia/art18974491-pakistan-niezaszczepieni-z-zakazem-lotow-na-trasach-krajowych>; „Zimbabwe to ban unvaccinated from public transport as omicron wrecks

havoc”,

http://www.news.cn/english/2021-12/08/c_1310358227.htm;
Zimbabwe considers banning unvaccinated from public transport
<https://www.youtube.com/watch?v=kqmjD8j00-s>.

[15] Takie stwierdzenie z ust Marcina Wiącka, rzecznika praw obywatelskich padło między innymi podczas rozmowy z Krzysztofem Lechem Łukszą w realu24 [link niedostępny].

[16] „Live z S. Puzzer i W. Salvato – Liderami protestów w Trieście. Rozmawia Janusz Zagórski”,
[https://niezalezna telewizja.pl/index.php/2021/10/28/live-z-s-puzcer-i-w-salvato-liderami-protestow-w-triestcie/](https://niezalezna telewizja.pl/index.php/2021/10/28/live-z-s-puzzer-i-w-salvato-liderami-protestow-w-triestcie/).

[17] „Grecja: 100 euro grzywny co miesiąc dla niezaszczepionych po 60-tce”
<https://pulsmedycyny.pl/grecja-100-euro-grzywny-co-miesiac-dla-niezaszczepionych-po-60-tce-1134856>; „Niemcy wprowadzają ogólnokrajowe ograniczenia dla niezaszczepionych”
<https://www.bankier.pl/wiadomosc/Niemcy-wprowadzaja-ogolnokrajowe-ograniczenia-dla-niezaszczepionych-8235912.html>; „Już zaakceptowali bezprawie. Teraz będzie tylko gorzej (Agnieszka Wolska)”, <https://www.youtube.com/watch?v=riFmQvs2lgA>.